

Wyrok z dnia 18 lutego 1999 r.

II UKN 493/98

Oddalenie powództwa oznacza rozstrzygnięcie o wszystkich zgłoszonych roszczeniach, nawet jeżeli sąd ograniczył uzasadnienie do niektórych z nich.

Przewodniczący: SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Maria Mańkowska, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 1999 r. sprawy z powództwa Tomasza G. przeciwko K. Holdingowi Węglowemu S.A. Kopalni Węgla Kamiennego „M.” w M. o rentę wyrównawczą, na skutek kasacji i zażalenia powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 maja 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wyrokiem z dnia 29 maja 1998 r. oddalił apelację powoda Tomasza G. od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 2 października 1997 r. [...] w sprawie o rentę wyrównawczą przeciwko K. Holdingowi Węglowemu S.A. Kopalni Węgla Kamiennego „M.” w M., a także oddalił zażalenie powoda na postanowienie Sądu pierwszej instancji o odrzuceniu apelacji od „nieistniejącej części” orzeczenia.

W sprawie tej powód domagał się zasądzenia od strony pozwanej renty wyrównawczej w postaci różnicy pomiędzy zarobkami wskazanych przez niego pracowników a jego dochodami z renty inwalidzkiej począwszy od 1 maja 1993 r. W piśmie procesowym z 17 lutego 1997 r. powód rozszerzył powództwo domagając się zasądzenia renty wyrównawczej od dnia wypadku przy pracy, jakiemu uległ u strony pozwanej w dniu 12 maja 1974 r. W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o

oddalenie powództwa i wskazała, że z tytułu następstw wypadku przy pracy wypłaca powodowi rentę wyrównawczą w postaci różnicy pomiędzy emeryturą, jaką otrzymywałby gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy, a pobieraną z ZUS rentą inwalidzką, ponieważ po osiągnięciu w sierpniu 1992 r. wieku emerytalnego i nabyciu uprawnień emerytalnych powód nie osiągałby dochodów przekraczających przysługującą mu emeryturę.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo, ustalając, że w okresie górniczego zatrudnienia powód nie uzupełnił wykształcenia zawodowego i do dnia utrzymania emerytury pracowałby jako „pomoc dołowa”, a zatem do obliczenia przysługującej mu renty wyrównawczej nie można było przyjąć zarobków jakie uzyskiwali wskazani przez niego pracownicy, którzy posiadali wykształcenie i kwalifikacje zawodowe wyższe niż powód. Po osiągnięciu w dniu 21 sierpnia 1992 r. wieku emerytalnego powód przeszedłby na emeryturę, dlatego należna mu renta wyrównawcza powinna stanowić różnicę pomiędzy hipotetyczną emeryturą górniczą a sumą rzeczywistych dochodów powoda z renty inwalidzkiej wypadkowej i dobrowolnie wypłacanej przez stronę pozwaną renty wyrównawczej w kwocie 61,12 zł. Równocześnie w oparciu o opinię biegłego Sąd przyjął, że w okresie od maja 1993 r. do marca 1995 r. rzeczywiste dochody powoda przewyższały potencjalną emeryturę.

Sąd pierwszej instancji postanowieniem z dnia 19 stycznia 1998 r. odrzucił apelację powoda w części dotyczącej żądania zasądzenia renty wyrównawczej za okres „sprzed 1 maja 1993 r.”, uznając, że apelacja w tym zakresie została skierowana przeciwko „nie istniejącej części wyroku”. To postanowienie powód zaskarżył zażaleniem. Rozpoznając apelację i zażalenie powoda Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe w celu ustalenia liczby pracowników, którzy w 1992 r. byli zatrudnieni pod ziemią, a którzy nadal są czynni zawodowo u strony pozwanej. Z ustaleń tych wynikało, że w 1992 r. przeszło na emerytury 23 górników, a z dwóch górników, którzy nabyli uprawnienia emerytalne, jeden był zatrudniony do 1998 r., a drugi nadal pracuje z uwagi na posiadane szczególne kwalifikacje zawodowe. Na tle takich ustaleń Sąd drugiej instancji oddalił apelację powoda, argumentując, że powód legitymujący się wykształceniem pięciu klas szkoły podstawowej, który nie ukończył żadnego zawodowego kursu kwalifikacyjnego - nie awansowałby zawodowo nawet gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy. Dlatego bezpodstawne było wskazanie przezeń wynagrodzenia wykwalifikowanych górników do podstawy wyliczenia żądanej renty wyrównawczej, jako jego potencjalnych możliwości zarobkowych. Z

tych samych przyczyn powód po nabyciu uprawnień emerytalnych nie miałby możliwości osiągnięcia dochodów przewyższających należną mu emeryturę. Równocześnie Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie powoda od nie istniejącej części zaskarżonego orzeczenia Sądu Wojewódzkiego, uznając, bez wskazania podstaw prawnych tego stanowiska, że istniała podstawa do odrzucenia apelacji.

W kasacji powoda podniesiono zarzuty naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 444 § 2 KC w związku z art. 300 KP - przez uznanie braku podstaw do zasądzenia dochodzonej renty wyrównawczej; art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników (Dz.U. Nr 5, poz. 32, powoływanej dalej jako ustawa o z.e.g.) - przez przyjęcie obowiązku przejścia powoda na emeryturę po osiągnięciu górniczego stażu emerytalnego, a nadto naruszenie mających wpływ na wynik sprawy przepisów postępowania, a w szczególności art. 321 § 1 i 2 KPC - przez nieorzeczenie o całości roszczeń powoda, art. 325 KPC - przez nieokreślenie w rubrum wyroku dokładnych granic rzeczy osądzonej i art. 328 § 2 KPC - przez niewskazanie podstawy prawnej oddalenia zażalenia powoda na postanowienie o odrzuceniu apelacji powoda dotyczącej okresu sprzed 1 maja 1993 r. Nadto zdaniem skarżącego pełnomocnik strony pozwanej był niewłaściwie umocowany poczynając od dnia 29 kwietnia 1998 r., co skutkowało nieważnością postępowania (art. 379 pkt 2 KPC).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Najdalej idący zarzut nieważności postępowania, wywołany - według skarżącego - brakiem należytego umocowania pełnomocnika strony pozwanej (art. 379 pkt 2 KPC) jest oczywiście bezzasadny, albowiem pełnomocnik ten przedłożył w dniu 9 lipca 1997 r. pełnomocnictwo procesowe ogólne udzielone przez stronę pozwaną Kancelarii Prawniczej Kazimierz S. - Leszek P. s.c., obejmujące umocowanie do prowadzenia spraw sądowych pozwanej, które było oparte na dyspozycjach art. 87 § 2 i 88 KPC oraz art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 41, poz. 324 ze zm.). Legalność pełnomocnictwa udzielonego na takich podstawach prawnych jednoznacznie potwierdził Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 20 maja 1994 r., I PRN 25/94 (OSNAPIUS 1994 nr 7, poz. 111), uznając, że radca prawny świadczący indywidualnie albo w ramach spółki lub spółdzielni z jego udziałem, pomoc prawną na rzecz podmiotu gospodarczego w zakresie jego działal-

ności gospodarczej, może być pełnomocnikiem procesowym tego podmiotu nie będąc jego pracownikiem.

Następnie Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że wskazane przez skarżącego podstawy kasacji, które wytyczają granice postępowania kasacyjnego obok nieważności postępowania (którą Sąd Najwyższy bierze pod rozwagę z urzędu - art. 393¹¹ KPC), nie dały podstaw do wzruszenia zaskarżonych orzeczeń. Kasacyjny zarzut naruszenia art. 321 KPC przez nieobjęcie negatywnym rozstrzygnięciem całego rozszerzonego żądania powoda został skierowany w istocie rzeczy przeciwko wyrokowi Sądu pierwszej instancji, któremu skarżący zarzucił, że nie rozstrzygnął o całości żądania, a w szczególności nie orzekł o prawie do renty wyrównawczej za okres od 1974 r. do 1 maja 1993 r., a Sąd drugiej instancji nie poruszył tej kwestii i bez wskazania podstaw prawnych w uzasadnieniu swojego orzeczenia (art. 328 § 2 KPC) oddalił zażalenie powoda na postanowienie o odrzuceniu apelacji powoda w „nieistniejącej części orzeczenia”. Tymczasem Sąd pierwszej instancji w ogóle nie stosował art. 321 KPC, w szczególności nie wyrokował ponad żądanie (§ 1 tego przepisu) ani nie orzekał o roszczeniach, jakie wynikały z faktów przytoczonych przez powoda także wówczas, gdy roszczenie nie było objęte żądaniem lub gdy było w nim zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania (art. 321 § 2 KPC). Sąd ten natomiast oddalił powództwo, przez co w rozumieniu art. 325 KPC rozstrzygnął negatywnie o wszystkich zgłoszonych przez powoda roszczeniach, a zatem także w zakresie rozszerzonego żądania zasądzenia renty wyrównawczej za okres od daty wypadku przy pracy powoda. W przypadku oddalenia powództwa Sąd nie ma obowiązku zamieszczenia żądania powództwa w treści (rubrum) negatywnego orzeczenia, jeżeli takie żądanie zostało określone - jako sprawa o rentę wyrównawczą - w komparacji wydanego wyroku. Negatywne rozstrzygnięcie o żądaniach stron przesądza o oddaleniu powództwa w każdym zakresie roszczeń zgłoszonych w postępowaniu sądowym, a przez to objętych żądaniami strony powodowej, nawet jeżeli sąd meriti w motywach wydanego orzeczenia ogranicza uzasadnienie negatywnego rozstrzygnięcia jedynie do części zgłoszonego żądania. Taki przypadek wystąpił w rozpoznawanej sprawie, w której Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo o rentę wyrównawczą i następnie bezpodstawnie nie wskazał w uzasadnieniu wyroku motywów oddalenia powództwa w zakresie rozszerzonego żądania zasądzenia dochodzonego świadczenia od daty wypadku przy pracy, zwłaszcza że Sąd drugiej instancji potwierdził fakt rozszerzenia powództwa w postępowaniu pierwszoins-

tancyjnym (w piśmie procesowym powoda z dnia 17 lutego 1997 r.). W takich okolicznościach Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie odrzucił apelację powoda „w części dotyczącej okresu sprzed 1 maja 1993 r.”, błędnie przyjmując, że oddalenie powództwa dotyczyło okresu od 1 maja 1993 r. do dnia wyrokowania oraz że apelacja w odrzuconym zakresie została skierowana przeciwko „nieistniejącej części” orzeczenia. Błąd ten nie został naprawiony przez Sąd drugiej instancji, który ustalił, że powód rozszerzył powództwo w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jednakże bezpodstawnie przyjął, że negatywny wyrok oddalający powództwo nie zawierał orzeczenia o całości żądań powoda i w konsekwencji bezzasadnie rozstrzygnął o zażaleniu powoda na odrzucenie apelacji w „nieistniejącej części orzeczenia”, które oddalił - powielając błędne stanowisko Sądu pierwszej instancji.

Tymczasem zażalenie powoda na postanowienie o odrzuceniu apelacji powinno być uwzględnione z uwagi na to, że oddalenie wyrokiem Sądu pierwszej instancji powództwa o rentę wyrównawczą zawierało negatywne rozstrzygnięcie również o rozszerzonych żądaniach powoda dotyczących tego samego świadczenia, skoro w ustalonych okolicznościach faktycznych, jakie występowały w chwili zamknięcia rozprawy przed sadem pierwszej instancji, powód rozszerzył powództwo - żądając zasądzenia renty wyrównawczej już od daty wypadku przy pracy. Dlatego kontrola apelacyjna powinna obejmować wyrok Sądu pierwszej instancji, który w sentencji jednoznacznie orzekł o oddaleniu żądań powoda (art. 325 KPC), bezpodstawnie zawężając w uzasadnieniu wydanego wyroku granice oddalenia powództwa jedynie do okresu od 1 maja 1993 r. do dnia wyrokowania.

Te błędy nie mogły być naprawione w postępowaniu kasacyjnym z uwagi na niewskazanie prawidłowych zarzutów naruszenia prawa procesowego, które mogłyby uzasadniać ingerencję Sądu Najwyższego. W szczególności zabrakło zarzutu nierozpoznania przez Sąd drugiej instancji istoty sprawy w zakresie objętym bezpodstawnym oddaleniem zażalenia na postanowienie Sądu pierwszej instancji o odrzuceniu apelacji powoda w „nieistniejącej części orzeczenia” (art. 397 § 2 KPC w związku z art. 378 § 2 i 385 KPC).

Równocześnie Sąd Najwyższy zastrzega, iż wyżej dokonana sygnalizacja procesowa w żadnym zakresie nie stanowi oceny i nie zawiera jakichkolwiek sugestii, które mogłyby podważyć prawidłowość merytorycznego rozstrzygnięcia o żądaniach powoda. W szczególności zabrakło w kasacji takich zarzutów naruszenia prawa procesowego, które mogłyby podważyć prawidłowość dokonanych ustaleń

faktycznych w sferze potencjalnych możliwości kwalifikacyjnych i dochodowych powoda. W tej części skarżący polemizuje z ustaleniami sądów meriti bez podniesienia zarzutów naruszeniu jakichkolwiek przepisów prawa procesowego przez Sąd drugiej instancji, które miałyby uwiarygodnić odmienne twierdzenia faktyczne o prawdopodobnym i możliwym uzyskaniu wyższych kwalifikacji zawodowych przez powoda, co mogłoby wpłynąć na pobieranie wyższych dochodów z pracy, a w konsekwencji wyższej emerytury.

Nie podlega również kwestii, że Sąd drugiej instancji przekonująco wywiódł, iż powód nie legitymujący się kwalifikacjami w zawodzie górnika lub innym przeszedłby na górniczą emeryturę po osiągnięciu wieku 50 lat, ponieważ w ramach koniecznych procesów restrukturyzacji przemysłu węglowego wyjątkowo zatrudnia się jedynie szczególnie przydatnych zawodowo lub wysoko kwalifikowanych górników po osiągnięciu wieku uprawniającego do nabycia świadczeń emerytalnych. Wprawdzie skorzystanie z prawa do emerytury zależy od woli i wniosku uprawnionego górnika, ale nie wyklucza to możliwości i dopuszczalności rozwiązania przez pracodawcę górniczego stosunku pracy ze względu na nabycie uprawnień emerytalnych przez pracownika (art. 39² KP a contrario), co w przypadku górników w związku z procesami restrukturyzacji górnictwa jest faktem notoryjnym. Z tych przyczyn chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 9 ust. 1 ustawy o z.e.g.

Bezpodstawny okazał się także zarzut naruszenia art. 444 § 2 KC w związku art. 300 KP, oparty na bezpodstawnym twierdzeniu jakoby z uzyskanych w sprawie opinii biegłego sądowego wynikało, że w okresie od maja 1993 r. do marca 1995 r. powód uzyskiwał niższe dochody rzeczywiste niż jego potencjalna emerytura. Tymczasem biegły ten wykazał, że w tym okresie pobierana przez powoda inwalidzka renta z tytułu wypadku przy pracy wraz z dodatkiem pielęgnacyjnym i dobrowolnie wypłacaną przez stronę pozwaną od stycznia 1990 r. rentą uzupełniającą, przewyższała potencjalną emeryturę powoda. Pomimo wyłączenia przez Sąd pierwszej instancji z ustalonych przez biegłego rzeczywistych dochodów powoda - dodatku pielęgnacyjnego, jako przysługującego mu „z racji przyznanego inwalidztwa”, Sąd drugiej instancji potwierdził, że rzeczywiste dochody powoda, obejmujące rentę inwalidzką wypadkową wraz z ratami renty wyrównawczej, przyznanymi mu dobrowolnie przez stronę pozwaną, przewyższały potencjalną emeryturę powoda, z której skorzystałby po osiągnięciu w 1992 r. górniczego wieku emerytalnego. Powyższe prowadziło do prawidłowej konkluzji, że po stronie powoda nie występowała szkoda materialna jako

konieczna przesłanka dochodzenia zwiększonego zakresu odszkodowawczej odpowiedzialności strony pozwanej za następstwa wypadku przy pracy powoda. Z tego powodu chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 444 § 2 KC w związku z art. 300 KP.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393¹² KPC.

=====